Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 16 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 159 (1504)

O IDEĘ.

Mieliśmy sposobność już parokrotnie zaznajamiać czytelników z głębokiemi myślami i trafną, przenikliwą oceną niektórych aktualnych wypadków politycznych *prof. Wład. Leopolda Jaworskiego*, jednego z najznakomitszych uczonych i filozofów polskich, którzy od pewnego czasu zamieszcza swe artykuły w „Dzienniku Poznańskim".

W niedzielnym numerze tego pisma znajdujemy artykuł p. t. „O ideę", który z innej, coprawda, okazji wypowiada bardzo zbliżone, poniekąd niemal identyczne poglądy z temi, które zawierał wprzeddzień (sobota 13 b. m.) umieszczony w naszem pismie artykuł p. t. „Dygresja w przyszłość".

Nie ukrywamy bynajmniej swego zadowolenia, podnosząc powyższy fakt zbieżności ideowej, która bardzo wyraźnie zaznacza się pomiędzy rozumowaniem autora tego ostatniego artykułu a tokiem myśli tak wybitnego myśliciela jak prof. Jaworski. Fakt ten dowodzi, że nie jesteśmy zupełnie odosobnieni w swojej krytyce dominujących obecnie wśród ogółu poglądów na podstawy i cele tworzenia się i istnienia państwa. Najbardziej jednak pocieszającem zjawiskiem jest niezgodność w krytyce, w negacji, lecz wspólność wniosków i konkluzyj, która w obu artykułach jest widoczna, o czem czytelnik z poniższego z łatwością się przekona.

*

W poprzednim moim artykule p. t. „Mistycyzm w polityce"—pisze prof. Wł. Leopold Jaworski — starałem się wykazać, że idea jest warunkiem egzystencji narodu, a nietylko pewnem plus, budzącem nowe, potężne energje. W pochodzie do osiągnięcia tej idei rządzić winien realizm, ale ci, którzy kierują narodem, winni mieć ciągle przed oczyma wielki cel, winni zdawać sobie sprawę z zadań, które naród ma wobec innych narodów spełnić, jeżeli niema być zbędnym w wielkim zespole ludzkości.

W kilka dni później przychodzi mi potwierdzenie mego poglądu. Nie jeden z najefektowniejszych współczesnych polityków, ale z pewnością jeden z najmądrzejszych, b. kanclerz rzeczypospolitej austrjackiej, ks. Seipel miał na wielkiem zgromadzeniu katolików austrjackich wykład o idei austrjackiej. Nie zajmę się tym wykładem z tego punktu widzenia, który jest aktualnym, to jest z punktu widzenia kwestji przyłączenia Austrji do Niemiec. Nie wchodzę także w merytum sprawy i nie będę oceniał czy ks. Seipel ma — właśnie co do Austrji rację. Podniosę tylko pewne zasadnicze twierdzenia, które mają znaczenie ogólne i są naprawdę pouczające.

Austrja upadła, mówił ks. Seipel, ponieważ nie spełniła swego zadania wychowawczego, wobec swych wschodnich sąsiadów. Oszołomiona ideą omnipotencji państwa i nacjonalizmem zapóźno zdecydowała się utworzyć z swych różnonarodowych części wyższej jedności opartej na podstawie gwarantującej prawnie ich samodzielność. Byli ludzie, którzy nawoływali do tego przekształcenia, ale były to głosy wołających na puszczy, a tych, którzy je podnosili okrzyczano za zdrajców. Rozebrano Austrję, odebrano jej przedewszystkiem ekonomiczne podstawy bytu. Nad odrestaurowaniem ich pracuje Austja od dziesięciu lat z trudem wielkim, bo pozbawiona dotychczasowych źródeł surowców i rynków zbytu nie ma przedmiotów do kompenzacji, a bez niej niema mowy o traktatach handlowych. Winniśmy, kończył ks. Seipel stać z szacunkiem przed ideami, bo idee są tworami Boga. Nie powinniśmy pozwolić, aby nam je fałszowano, ale tem mniej nie wolno nam samym fałszować je z niecierpliwości naszych serc. Strzeżmy się rozłąki z ideą, abyśmy znowu nie upadli.

Wszystko możemy podpisać, co ks. Seipel mówił. Austrja przez cały wiek nie była w stanie uświadomić sobie swej idei w tym stopniu, aby uznać jej realizację za konieczny warunek swej egzystencji. Dlatego upadła. Idea ta polegała na stosunku do innych narodów. Nie zdobyła się na rozwiązanie tej kwestji wewnątrz swego państwa, własnemi siłami, narzucono jest też to rozwiązanie gwałtem z zewnątrz, po katastrofie. Szaleństwem było i jest mniemać, że można cały jakiś naród najwyszukańszemi nawet środkami politycznemi i administracyjnemi zmieść z powierzchni świata. Kto tak myśli, ten sądzi, że potrafi historję i kulturą ludzkości cofnąć o półtora wieku wstecz, do Neapoleona, który na wyspie św. Heleny mówił o sobie, iż jednej zasługi swej wobec historji jest pewien, że wszędzie, gdzie wnosił swe orły, budził uczucia narodowe. Austrja zginęła przez ciasne horyzonty swych mężów stanu czyli zginęła właśnie przez to, że jej polityka nie była realizacją idei. To właśnie powiedział ks. Seipel i to należy ciągle za nim powtarzać.

Nie wchodzę w to, jaki prawny kształt ma otrzymać porozumienie narodów wchodzących w skład jednego państwa. Jest pewnem jednak, że jakikolwiek kształt nie może negować tej właśnie jedności państwa. Przestrzec tylko należy przed trzymaniem będących w obiegu schematów powtarzanych bezkrytycznie, bez analizy ich treści. Idzie o to, aby stworzyć pewien kompleks norm odrębnych dla każdego z narodów, ale ta odrębność nie może pójść w tym kierunku, aby rujnowała całość. Jaką nazwę nadamy temu kompleksowi, jest rzeczą obojętną. Tymczasem nazwa, nie treść, jest u nas przedmiotem walki. Mamy federalistów i przeciwników federacji, mamy zwolenników autonomji terytorjalnej i jej wrogów, mamy polityków o programach autonomji narodowej, gospodarczej i politycznej i takich, którzy mówią, że innym narodom wystarczy dać tylko suto jeść. Demagogja nacjonalistyczna chwyta te hasła i odpowiednio zohydza. Potrzeba więc tutaj przedewszystkiem jasności i uczciwości. Sama nazwa „unja", „federacja", „autonomja" jest niczem, jego pojęcia nie wypełni się normami, prawem i praktyką tego prawa. To właśnie powiedział ks. Seipel. Powiedział, że tych wielkich kwestyj nie można załatwiać „z niecierpliwością serc", powiedział więc, że trzeba je mieć w sercu, to jest, że trzeba mieć właśnie ideę, ale że jej nie wolno realizować „niecierpliwie", to jest pod wpływem hasła, które — najpiękniejsze nawet nie może nie uledz degeneracji, jeżeli je weźmie do swego arsenału demagogja.

Któż wątpi, że bez chleba, odzieży i ciepła każdy naród i państwo upada. Ale ks. Seipel przypomina, że narody i państwa upadają, gdy nie mają idei, gdy jej sobie nie uświadomiają lub ją same sobie fałszują albo pozwalają innym na to fałszowanie.

Tragiczny koniec bohaterskiego lotu.

Katastrofa w pobliżu Azorów.

Major Idzikowski zabity—Kubala ranny—samolot strzaskany.

Samotna mogiła.

Na zachód od groźnego trzonu archipelagu Azorskiego wznosi się samotna wyspa Graziosa, skalistym słupem granitowym wbita w ocean Atlantycki. Przewalają się u jej stóp wzburzone fale, przelatują nad nią wichry szumiące i krzyk mew, zabłąkanych na dalekim oceanie.

Wyrosła teraz na samotnej wyspie, na ustronnym cmentarzu, otoczonym wieńcem palmowych drzew i spalonej od żaru słonecznego roślinności mogiła polskiego lotnika, majora Idzikowskiego, który rozbił się przy lądowaniu w czasie eksplozji zbiornika z benzyną, gdy pokonany wichrem i zawieją huraganowej siły razem z towarzyszem majorem Kubalą lądować musiał, rezygnując z dalszego lotu nad Atlantykiem, lotu którego celem miał być daleki Nowy-Jork.

Zginął lotnik, reprezentujący barwy polskie w tym gigantycznym wysiłku woli, nerwów i tężyzny fizycznej jakiem jest zdobycie Atlantyku północnego od strony Europy. Zamknęły się na zawsze bohaterskie oczy, lęku nieznające. Nie wypatrzą już błękitniejącego w mroku oddalenia pasma ziemi amerykańskiej, ani się usta nie rozdźwięczą kolumbowym krzykiem: ziemia, ziemia!

Cała Polska — jak długa i szeroka, od podniebnych Tatr — aż po sine fale morza Bałtyckiego — od zachodnich do wschodnich rubieży okrywa się żałobą po jednym z tych, których imię głoskami ognistemi zapisane zostało do księgi nieśmiertelnych całej ludzkości, jako jednego z pionierów lotnictwa, którzy rąbią ścieżki i ciałami swymi wbijają drogowskazy dla przyszłych pokoleń.

I dlatego mogiła na samotnej wyspie jest dla Polski pomnikiem dumy i świadectwem ogromnej tężyzny i bohaterskiego wysiłku dwóch żołnierzy polskich, którzy przed odlotem rzucili zdumionemu światu wyzwanie: „zwyciężymy — albo zginiemy".

I dopełnili słów tej przysięgi najstraszniejszej!

Dziś Polska po spartańsku witać powinna jednego z synów, który takiej przysiędze wierny, niestety nie z tarczy, lecz na tarczy przybywa, śmierć — miast laurów sławy znalazłszy.

Spoczywać będzie na skalistej wyspie samotnej z twarzą zwóconą w stronę dalekiego lądu utęsknionej Ameryki — a wichry wiejące nad wyspą od wschodu — szeptać mu będą wieści z ojczyzny. A czasem jadący obok okręt północnego państwa salutować będzie banderą samotną mogiłę bohaterskiego rodaka, albo samolot ku brzegom Ameryki zwycięzko lecący rzuci wieniec kwiatów na polskiej ziemi wyrosłych, jako jedyną nagrodę za nieobjęty wysiłek bohaterstwa.

Brak wiadomości od lotników

WILLACOUBLAY, 14. VII. (Pat). Lotnicy francuscy, Costes i Bellonte, którzy wylądowali tu dziś o 9.25 rano, po zaniechaniu lotu nad Atlantykiem, zapytywani o lotników polskich, oświadczyli, że ani razu nie znajdowali się w kontakcie z nimi. W pewnej chwili usłyszeli sygnały jakiegoś statku, który starał się schwytać wiadomość od lotników polskich, jednakże, jak się zdaje, aparat radjowy samolotu polskiego działał nienormalnie.

Defekt motoru.

NOWY JORK, 14. 7. (Pat). „Associated Press" otrzymała radjo okrętu Narenta donoszące, że lotnicy polscy o godz. 7 m. 36 czas Greenwich znajdowali się pod 40.30 st. szerokości północnej 26.48 st. zachodniej. **Samolot „Marszałek Piłsudski" sygnalizował wadliwe funkcjonowanie motoru. Kierunek lotu nie uległ jednak zmianie. Samolot posuwał się nadal w stronę Stanów Zjednoczonych.** Depesza zaznacza, że radjogram przejęty przez okręt Narenta, zdaje się jest jednak wcześniejszy od depeszy, sygnalizującej lotników w okolicy Horty.

Poszukiwanie lotniska.

PARYŻ, 14. 7. (Pat). Agencja Havas otrzymała o godz. 4 popoł. od swego korespondenta z Horty na Azorach następującą depeszę: **Lotnik Idzikowski zażądał wczoraj o godz. 6.45 wieczorem, wskazania mu miejsca lądowania. Jako miejsce lądowania wskazano mu natychmiast depeszą radjową plac piłki nożnej, oświetlony 6 reflektorami. Do tej chwili nie udało się nic więcej usłyszeć, mimo dalszych usiłowań stacji nadawczej radjowej statku woj. „Iskra". „Iskra" wyruszyła o 10 wiecz. na poszukiwania. Statek „Iskra" dotąd nie powrócił. Parowiec przeprowadza swoje poszukiwania w pobliżu wysp Pico i Fayal. Poszukiwania okazały się dotychczas bezskuteczne.**

PARYŻ, 14. 7. (Pat). Agencja Havas otrzymała od „Associated Press" z Nowego Jorku następującą depeszę:

O godz. 4.15 lotnicy polscy wylądowali na wyspie Graciosa (Azory).

Katastrofa podczas lądowania.

PARYŻ, 14. 7. (Pat). **Jak podaje Agencja Havasa w depeszy z Horty o godz. 19.10, lotnicy polscy spadli w pobliżu wyspy Graciosy, przyczem jeden z nich poniósł śmierć, drugi zaś wyszedł bez szwanku.**

BERLIN, 14. 7. (ATE., Godz. 20). Agencja Telegraphen Union donosi z Nowego Jorku, iż samolot polski uległ katastrofie podczas próby lądowania w sobotę wieczorem na jednej z wysp Azorskich Graciosa. **Według tych doniesień major Idzikowski został zabity, major Kubala raniony.** Pierwotnie lotnicy polscy usiłowali lądować na wyspach Fayal, po stwierdzeniu jednakże trudnych warunków lądowania na Fayal, skierowali się na wyspę Graciosa, gdzie nastąpiła katastrofa.

LONDYN, 14. 7. (Pat). „Associated Press" donosi w depeszy z Lizbony, że **potwierdza się ostateczna wiadomość, iż samolot polski „Marszałek Piłsudski" spadł na wyspie Graciosie, przyczem major Idzikowski został zabity, a mjr. Kubala ocalał. Samolot uległ zniszczeniu.**

Depesza dowódcy statku „Iskra".

PAT. donosi: Godz. 0.45. Otrzymaliśmy następującą depeszę radjową ze statku „Iskra", który dokonywał poszukiwań lotników polskich u wybrzeża Azorów:

„SAMOLOT W CHWILI LĄDOWANIA NA WYSPIE GRACIOSY EKSPLODOWAŁ. MJR. IDZIKOWSKI ZABITY. POGRZEB ODBYŁ SIĘ DZIŚ O 3 POPOŁUDNIU. MJR. KUBALA RANIONY ZNAJDUJE SIĘ W SZPITALU. W DNIU WCZORAJSZYM MIEJSCE WYPADKU NIE BYŁO WIADOMEM. CAŁĄ NOC DOKONYWAŁEM POSZUKIWAŃ NA MORZU. TERAZ, PO OTRZYMANIU SZCZEGÓŁÓW, IDĘ NA GRACIOSĘ. (—) DOWÓDCA O. R. P. „ISKRA" EIBIL, KAPITAN.

Meldunek majora Kubali.

PARYŻ, 15. VII. (Pat). Ambasada polska bezpośrednio od mjr. Kubali otrzymała depeszę, wysłaną z Santa Cruz na wyspie Graciosa dnia 14 b. m. treści następującej:

Motor wysadzał. Wróciliśmy na Azory. W czasie lądowania motor stanął. Aparat spalony. Wyciągnięty z palącego się aparatu Idzikowski ciężko ranny. Nogi zwęglone. Mało nadziei utrzymania przy życiu

Pogrzeb ś. p. majora Idzikowskiego.

Żeglowiec polski „Iskra" oddał ostatnie honory.

HORTHA, 15.VII (Pat). Żeglowiec polski „Iskra" odpłynął ku wyspie „Gracioza" w celu oddania ostatnich honorów zmarłemu mjr. Idzikowskiemu, który został pogrzebany na cmentarzu miejscowym na wyspie Gracjoza.

Cała ludność wyspy, głęboko przejęta katastrofą, przyłączyła się do żałobnego orszaku. Ponieważ katastrofa nastąpiła w sobotę o godzinie 21 min. 30 w-g czasu miejscowego, przeto lotnicy polscy utrzymywali się w powietrzu przez 18 godzin.

Zwłoki bohaterskiego lotnika zostaną przywiezione do kraju.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Donoszą z Lizbony, że polski statek szkolny „Iskra" jeszcze w ciągu dnia wczorajszego opuścił port na wyspie Gracioza.

Na pokładzie statku znajduje się ranny major Kubala.

Zwłoki zmarłego bohatera ś. p. majora Idzikowskiego przywiezione zostaną do kraju prawdopodobnie na pokładzie statku „Iskra", które ze swej podróży ćwiczebnej wraca wprost z wysp Azorskich do Gdyni we wrześniu b. r.

Kondolencje z powodu tragicznego zgonu ś. p. majora Idzikowskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym ambasador Francji p. Laroche i poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson złożyli na ręce wicemin. spraw zagranicznych p. Wysockiemu kondolencje rządowi polskiemu z powodu bohaterskiej a tak tragicznej śmierci lotnika polskiego.

Stan zdrowia majora Kubali jest zadawalający.

LIZBONA, 15. VII. (Pat). W/g doniesień dzienników z Horty, major Kubala został umieszczony w szpitalu Santa-Cruz na wyspie Graciosa. Stan zdrowia majora Kubali jest zadowalający.

Echa katastrofy w Ameryce.

NOWY YORK, 15. VII. (Pat). Komitet przyjęcia, po otrzymaniu w polskim konsulacie ostatnich wiadomości o lotnikach polskich, przekształcił się na komitet żałobny.

Setki Polaków zgromadziło się przed gmachem konsulatu, oczekując z niecierpliwością potwierdzenia wiadomości o śmierci Idzikowskiego.

Obecnie wysunięto plan odbycia żałobnych nabożeństw we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, w których znajdują się kolonje polskie.

Urzędowy komunikat o przebiegu katastrofy.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że departament aeronautyki M. S. Wojsk. i sztab główny, wydadzą wspólnie komunikat urzędowy o przebiegu katastrofy samolotu Idzikowskiego i Kubali na wyspach Azorskich.

Komunikat ten ukaże się prawdopodobnie w nadchodzącą środę, do tego bowiem czasu władze spodziewają się otrzymać urzędowe zawiadomienie od władz portugalskich i raport od komendanta, przebywającego u wysp Azorskich polskiego statku szkolnego „Iskra".

We środę również odbędzie się w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę św. p. majora Idzikowskiego.

WIADOMOŚCI z KOWNA

WYROK W SPRAWIE STUDENTÓW, OSKARŻONYCH O DOKONANIE ZAMACHU NA WOLDEMARASA.

Wczoraj sąd polowy rozpatrzył w dniach od 9 do 12 b. m. sprawę 10 osób, oskarżonych o działalność antypaństwową i zamieszanych w zamachu majowym. Wszyscy oskarżeni uznani są za winnych brania udziału w tajnych organizacjach i tego, że ukrywając się pod firmą różnych lewicowych stowarzyszeń studenckich, dążyli do obalenia istniejącego na Litwie ustroju przy pomocy powstania i aktów terorystycznych oraz rozpowszechniali nielegalną literaturę i utrzymywali kontakt z terorystycznemi grupami pleczkajtisowców. Wszyscy oskarżeni są studentami Jednego z nich skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, jednego — na 10 lat ciężkiego więzienia, czterech — na kary od 6 do 4 lat ciężkiego więzienia, dwóch — na trzy lata więzienia i dwóch — na półtora roku więzienia.

ZNIESIENIE WIZ MIĘDZY LITWĄ A WŁOCHAMI.

Pierwszego sierpnia mają być zniesione wizy w stosunkach między Litwą a Włochami.

ZWOLNIENIE GŁÓWNEGO BUCHALTERA BANKU LITEWSKIEGO.

Główny buchalter Banku Litwy, Landsberg, który niedawno był oskarżony o nadużycie z czekami, lecz przez sąd uniewinniony, został pomimo to w ostatnich dniach zwolniony z zajmowanego stanowiska.

GEN. REZ. P. PLECHAWICZUS BUDUJE MŁYN.

Gen. rez. P. Plechawiczus zamieszkał w Szkudach i odbudowuje młyn, który w swoim czasie spłonął. Młyn ma być urządzony podług najnowszych wymagań techniki.

ZLOKALIZOWANIE EPIDEMJI TYFUSU BRZUSZNEGO W WORNIACH.

Panująca od kilku miesięcy epidemja tyfusu brzusznego w obozie koncentracyjnym dla więźniów politycznych w Worniach w dniu 13 b. m. została zlokalizowana; z 95 chorych na tyfus zmarło 14, w tej liczbie 2-ch wybitnych socjaldemokratów. Pozostali w liczbie 71 izolowano w specjalnym budynku, położonym w obrębie obozu koncentracyjnego.

WYSTAWA W KRETYNDZE.

We wrześniu zostanie otwarta w Kretyndze wystawa rolnicza. W wystawie weźmie również udział kraj Kłajpedzki.

ZAŁOŻENIE MŁYNU DLA ŁUSZCZENIA RYŻU.

Grupa importerów kłajpedzkich zwróciła się do Departamentu Handlowego z prośbą o wprowadzenie cła ochronego na wwożony ryż łuszczony, importerzy kłajpedzcy zamierzają bowiem założyć w Kłajpedzie młyn dla łuszczenia ryżu. Co rok wwozi się i spożywa w Litwie 600 tys. centnarów ryżu. Z chwilą założenia odnośnego młynu będzie się sprowadzało do Litwy niełuszczony lub do połowy łuszczony ryż, który jest znacznie tańszy od obecnie wprowadzonego łuszczonego. Na założenie młynu niezbędna jest suma 500 tys. litów.

EKSPLOATACJA LASÓW W ROKU PRZYSZŁYM.

Według planu, opracowanego przez Departament Leśny, w roku przyszłym w 37 rejonach leśnych zostanie wyrąbanych 1.888.000 festmetrów lasu.

634 tys. festm. przeznaczonych jest dla potrzeb ludności miejscowej, 624 tys. na potrzeby handlowe i przemysłowe, 622 tys. na sprzedaż. Gatunki, nadające się dla wywozu zagranicę, będą sprzedawane z przetargów. Przeważna część lasu zostanie wyrąbana w rejonach Birżańskim, Kiejdańskim, Rosieńskim, Kurszańskim, Taurogowskim i Wiłkomirskim. Najmniej lasu wyrąbie się w rejonach Uciańskim, Orańskim, Szkudskim, Sejneńskim i Poniemuńskim.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI.

W Możejkach została zamknięta fabryka, która wytwarzała pudełka zapałczane. 100 robotników pozostało bez pracy.

Zjazd Legjonistów

odbędzie się w Nowym Sączu dnia 11 sierpnia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 11 sierpnia r. b. odbędzie się w Nowym Sączu doroczny zjazd Legjonistów. W zjeździe tym weźmie udział prawdopodobnie Marszałek Piłsudski, który bezpośrednio po tem, w dniu 13-go sierpnia wyjedzie do Rumunji na wypoczynek letni, który spędzi tak samo jak w roku zeszłym w willi d-ra Skupiewskiego w miejscowości Targowiszti. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Rumunji potrwa do połowy września.

Wizyta włoskiej floty wojennej w Gdańsku i Gdyni.

GDAŃSK, 15.VII (Pat). W dniu 5 sierpnia przybędzie do Gdańska eskadra włoskiej floty wojennej, złożona z dwóch okrętów.

Eskadra zabawi w Gdańsku do 10 sierpnia. Poprzednio eskadra włoska przebywać będzie, jak już donosiliśmy, w Gdyni.

Kronika telegraficzna.

— **Skazany w procesie o fałszerstwa dokumentów** Pawłonowski przedłożył policji dowód, że otrzymał pozwolenie pobytu poza granicami Prus. Wobec tego wypuszczono go w sobotę z aresztu, a w niedzielę przekroczył Pawłonowski granicę pruską, narazie w kierunku niewiadomym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Projekt utworzenia syndykatu eksportowego drzewa.

W sferach rządowych jest obecnie ponownie rozpatrywana sprawa utworzenia centrali eksportowej dla drzewa, pochodzącego z lasów państwowych.—Centrala taka nosiłaby nazwę bądź syndykatu eksportowego, bądź polskiego tow. dla handlu drzewem. Swego czasu sprawą utworzenia takiej instytucji zajmował się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, jednakże sprawa ta nie mogła być wówczas załatwiona wskutek zasadniczych braków w pierwotnym projekcie. W myśl obecnie projektowanej formy większość udziałów przyszłego syndykatu eksportowego drzewa należałaby do rządu, a ściślej do dyrekcji lasów państwowych, pewien udział miałby w tem Bank Gosp. Krajowego i przemysł prywatny, ale tylko w stopniu ograniczonym. Istnieje też projekt, aby część udziału takiego syndykatu eksportowego odstąpić jednej z firm zagranicznych, pracujących w polskiem drzewnictwie, a rozporządzających dostatecznymi kapitałami.

Głównem zadaniem syndykatu eksportowego byłoby skupywanie drzewa z lasów państwowych i odsprzedawanie go na rynku zagranicznym. Byłaby to więc działalność o charakterze wybitnie handlowym.

Nie ulega kwestji, że myśl utworzenia syndykatu eksportowego, będącego centralnem biurem sprzedaży drzewa jest w założeniu swojem zdrowa i może przynieść dla kraju pożądane rezultaty. Jednakże obawiać się należy, że zbyt duży udział Państwa w tej instytucji nadałby jej charakter zbyt państwowy, a tem samem monopolistyczny i etatystyczny, co dla prywatnych producentów byłoby zjawiskiem niebardzo pożądanem. Przytem administracja lasów państwowych nie bardzo jest przygotowana do zadań o charakterze wybitnie handlowym. Personel administracji lasów głównie jest nastawiony na ochronę i zakładanie lasów, a nie na sprzedaż i eksport zagranicę. Do tego potrzeba specjalnych uzdolnień i specjalnych kwalifikacyj.

Nie należy zapominać, że przyszły syndykat eksportowy drzewa tylko wtedy sprosta swemu zadaniu, o ile działalność jego oprze się na należycie prosperujących i odpowiednio zorganizowanych ośrodkach produkcji drzewa. Ku zreorganizowaniu względnie stworzeniu nowych ośrodków produkcji drzewa winny, jak sądzimy, zmierzać teraz wysiłki administracji lasów państwowych.

G. H. Nr. 157/29.

Organizowanie t. zw. katastru przemysłowego przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie przystępuje do zorganizowania t. zw. katastru przemysłowego t. j. wykazu wszystkich istniejących w okręgu Izby przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, z uwzględnieniem szczegółowych danych natury ekonomicznej i prawnej o każdem przedsiębiorstwie.

Prowadzenie katastru należy do obowiązków Izby, co wynika z art. 4 ust. 13 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowo-Handlowych z dn. 15 lipca 1927 roku.

Na to, aby Izba mogła skutecznie spełnić swe zadania jest rzeczą niezbędną prowadzenia katastru, z którego możnaby czerpać szczegółowe i stale aktualnie informacje, tylko one bowiem umożliwią Izbie należytą obronę interesów handlu i przemysłu. Wiadomości, zaczerpnięte z katastru będą stanowiły materjał dla prac Izby, na podstawie tych informacyj Izba będzie mogła podejmować odpowiednie kroki w interesie sfer reprezentowanych, będzie mogła uzasadniać postulaty hanlu i przemysłu przedstawiane władzom rządowym i samorządowym

Ważną dziedziną prac Izby jest pośrednictwo handlowe. Już obecnie do Izby są kierowane pisma z kraju i z zagranicy z prośbą o wskazanie firm, produkujących dane artykuły, względnie zajmujących się sprzedażą takowych, a przedewszystkiem firm, magących importować, względnie eksportować różne towary zagranicę.

Również Urzędy państwowe i samorządowe zwracają się do Izby przed udzieleniem zamówień, z prośbą o wskazanie poważnych przedsiębiorstw, mogących należycie daną robotę wykonać.

Dla działu pośrednictwa handlowego kataster będzie właśnie głównem źródłem informacyj szybkich i scisłych z warunkiem oczywiście, że będzie dokładny i stale aktualny co do zawartych w nim danych.

W celu stworzenia takiego katastru, któryby najlepiej spełniał swe zadania, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie rozsyła obecnie do wszystkich większych przedsiębiorstw w swoim okręgu (województwa Wileńskie, Białostockie, Nowogródzkie i Poleskie), a mianowicie do przedsiębiorstw handlowych, wykupujących świadectwa przemysłowe kategorji I-ej i II-ej oraz do przedsiębiorstw przemysłowych kategoryj od I-ej do IV-ej specjalne kwestjonarjusze z prośbą o możliwe najdokładniejsze ich wypełnianie. Kwestjonarjusze te winny być zwrócone Izbie w ciągu miesiąca od daty wysłania.

Izba nadmienia, że wypełnienie kwestjonarjuszy jest obowiązkiem przedsiębiorstw, co wynika z art. Roz. Prezydenta Rz. Polsk. o Izbach Przem.-Handlowych i ostrzega, że winni niezastosowania się do polecenia Izby w sprawie dostarczenia kwestjonarjuszy, będą karani grzywną do 300 zł.

Biuro Izby gotowe jest służyć wskazówkami w razie wątpliwości przy wypełnianiu kwestjonarjusza i to tak ustnie, (również telefonicznie) jak i listownie.

Izba podkreśla, że dostarczone wiadomości w żadnym wypadku nie będą użyte dla celów podatkowych, a służyć będą do wewnętrznego użytku Izby jako materjał do Jej prac.

Z CAŁEJ POLSKI

— Dopływ do Polski kapitału zagranicznego. Bank dla handlu i Przemysłu w Warszawie podwyższa dotychczasowy swój kapitał. Nową emisję Banku pokrywa grupa kapitalistów francuskich która jednocześnie udziela znacznych kredytów bankowi i kocentruje w tymże Banku rozległe swoje interesy w Polsce. W nowych władzach Banku grupa francuska reprezentowana w $^1/_3$ a grupa polska w $^2/_3$. (—).

— Rentowność domow mieszkalnych w Polsce. Instytut Badania Konjunktur i cen przystępuje do badań nad rentownością domów mieszkalnych w Polsce. Wyniki tych badań będą miały doniosłe dla rozwiązania zagadnienia rozbudowy miast.

Prawda i plotki o podróży i wypoczynku premjera Świtalskiego.

W „Kurjerze Porannym" z dnia 13 b. m. czytamy:

„W związku z wyjazdem premjera Świtalskiego na wypoczynek do Francji rozeszły się najrozmaitsze pogłoski, kolportowane przez prasę opozycyjną. I tak niektóre pisma przyniosły wiadomość w formie depeszy o zamierzonem spotkaniu premjera Świtalskiego z b. premjerem Bartlem w Lozannie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Prof. Bartel w czasie wyjazdu premjera Świtalskiego z Warszawy znajdował się w Lucernie, skąd 9 b. m. udać się miał do Lozanny, a na 17 b. m. zapowiedziany jest przyjazd jego do Paryża.

O żadnem spotkaniu obu premjerów w Lozannie czy też gdziekolwiek indziej w tutejszych kołach miarodajnych nic nie wiadomo, jak również nie wiadomo nic o porozumieniu się telegraficznem premjera Świtalskiego z prof. Bartlem w sprawie ich spotkania.

*

Jak się dowiadujemy, do Biarritz, gdzie znajduje się prem. Świtalski, oraz pułk. Sławek, przybyli również ambasador polski w Paryżu Chłapowski oraz poseł w Berlinie min. Knoll. Przybyć ma podobno również z Rouen minister spraw zagran. Zaleski oraz min. Składkowski, który bawi we Francji.

W związku z przyjazdem posła Knolla w niektórych kołach politycznych rozeszła się pogłoska o możliwości powołania min. Knolla na stanowisko wicepremjera. Wedle naszych informacyj wiadomość ta, jak również zamiar utworzenia stanowiska wicepremjera nie są aktualne.

— Podwyżka taryfy kolejowej od 1 pazdziernika. Związek Przemysłowców Drzewnych w Wilnie otrzymał pismo Ministerstwa Komunikacji, w którem Ministerstwo donosi, że nowa podwyższona taryfa przewozowa wejdzie w życie z dniem 1-go października b. r. Podwyżka ta nie będzie jednakowa dla wszystkich artykułów. Przy odbieraniu podwyżki przewozowej dla poszczególnych artykułów Ministerstwo weźmie pod uwagę materjał dostarczony przez poszczególne zainteresowane organizacje gospodarcze. (—).

KRONIKA SAMORZĄDOWA

— Uporządkowanie finansów miast. Związek Miast Polskich zwołuje na dzień 15-go września do Poznania konferencję w sprawie uporządkowania finansów komunalnych. Na konferencję mają przybyć delegaci 500 miast, należących do Związku. (—)

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 15. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Belgja 123,94. Holandja 358.28 Kopenhaga 237,57. Włochy 46,65. Paryż 34,91½. Praga 26.38½. Szwajcarja 171.52. Stokholm 239.03. Wiedeń 125.49½. Berlin 212.42½.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 106.50 — 106,25. Dolarówka 62 — 60,75. 5% konwersyjna 44 — 44,50 — 44. 5% kolejowa 39. 6% dolarowa 83. 7% stabilizacyjna 91,50. 10% kolejowa 102.50. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i B. Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7% 83,25. 4½% ziemskie 48.50. 4½% warszawskie 47. 8% warszawskie 66,75.

Akcje: B. Polski 158,75 — 159,25. Zarobk. 78,50. Elektrownia w Dąbrowie 91. Firlev 51. Węgiel 68. Lilpop 28,50 — 28,25. Modrzejów 25. Starachowice 27,25. Borkowski 11.

Ońwiadczenie lotników francuskich.

Lepiej 10 razy lecieć z N.-Jorku do Paryża, niż raz z Paryża do N.-Jorku.

VILLACOUBLAY, 14. VII. (Pat). Costes oświadczył, że w odległości 200 mil od wybrzeży kontynentu europejskiego napotkał na bardzo silny wiatr, z powodu którego szybkość samolotu wynosząca 200 klm. na godzinę zmniejszyła się do 80. Samolot przeleciał 5.400 klm. w ciągu 24 godzin. Costes dodał, że wiedział, iż przelot przez Atlantyk ze wschodu na zachód jest bardzo trudny, nigdy jednak nie byłby przypuszczał, że nastręcza tak olbrzymie trudności. Przelot jest możliwy, o ile natrafiłoby się na idealne warunki atmosferyczne. Costes zaznaczył na koniec, **że lepiej 10 razy lecieć z New Jorku do Paryża, niż raz z Paryża do New Jorku.**

Głosy prasy niemieckiej o katastrofie.

BERLIN, 15. VII. (Pat). Głosy prasy niemieckiej o katastrofie, jaka spotkała polskich lotników, są naogół wstrzemięźliwe i opierają się w pierwszej linji na depeszach paryskich. We wszystkich dziennikach przeważają napisy: „Nieudały lot transoceaniczny". Pod tytułami temi przedstawione są równocześnie niepowodzenia prób francuskiej, polskiej i amerykańskiej.

Jedynie tylko „Vossische Ztg." nazywa w tytule nieszczęście mjr. Idzikowskiego i Kubali „fiaskiem". Korespondent warszawski tegoż dziennika donosi, że wynik lotu polskiego wywołał w stolicy Polski ogromne wrażenie.

„Deutsche Allgemeine Ztg." zaopatruje depesze paryskie na ten temat redakcyjnym dopiskiem, w którym podkreśla zasługi majora Idzikowskiego, jako pioniera lotów transoceanicznych w Polsce, przypomina ratowanie go w roku zeszłym przez parowiec niemiecki „Samos" i zaznacza, że tragiczny koniec polskiego lotu wywołał również w Niemczech szczere współczucie.

Fakt, że lotnicy francuscy, natrafiwszy na wiatry przeciwne, zawrócili z powrotem do Francji, oceniany jest przez prasę berlińską jako decyzja roztropna, jakkolwiek może bolesna dla dumy narodowej francuskiej, która w dn. 14 lipca spodziewała się na dnie duszy tryumfu w pokonaniu oceanu w kierunku zachodnim.

Groźne chmury na Dalekim Wschodzie.

Możliwość wybuchu wojny chińsko-sowieckiej.

WIEDEŃ, 15.VII (Pat.) Według „United Press", wiadomości nadchodzące z Mandżurji wskazują na niebezpieczeństwo wybuchu wojny pomiędzy Chinami a Rosją.

Na granicy rosyjskiej skoncentrowano 3 mandżurskie brygady kawalerji i inne oddziały wojskowe, oraz oddziały emigrantów białogwardzistów.

Opinja Japonji.

TOKJO, 15.VII (Pat.) Japońskie władze wojskowe nie przypuszają, ażeby mogło nastąpić podjęcie wrogich kroków pomiędzy Rosją a Chinami.

Japonja zachowa ścisłą neutralność.

TOKJO, 15.VII (Pat.) Rząd nie otrzymał dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o ultimatum sowieckiem do Chin.

Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że w sporze sowiecko-chińskim zachowa ścisłą neutralność, aczkolwiek gotowe jest zapewnić ochronę interesów obywateli japońskich i nie dopuścić do tego, aby zamęt rozciągnął się na południe od Szang-Szun.

Zamiast bolszewików monarchiści rosyjscy.

WIEDEŃ, 15.VII (Pat.) Dzienniki donoszą z Szanghaju, że władze chińskie, na miejsce zwolnionych funkcjonarjuszy sowieckich kolei wschodnio chińskiej, przyjęły na służbę 80 monarchistów rosyjskich, wśród których znajduje się szereg byłych oficerów carskich.

Japończycy o rosyjskim ultimatum.

TOKJO, 15.VII (Pat.) Władze japońskie uważają rosyjskie ultimatum za akt, mający na celu skłonienie Chin do podjęcia rokowań.

Chińczycy pozbywają się niepotrzebnych gości.

WIEDEŃ, 15.VII (Pat.) „United Press" donosi z Charbinu, że władze chińskie aresztowały w Mandżurji 700 obywateli sowieckich, których odstawiono do granicy rosyjskie pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej.

W Mandżurji panuje kompletna panika.

MOSKWA, 15.VII (Pat) Według wiadomości, jakie nadeszły dziś do Moskwy z północnej Mandżurji, miała tam zapanować kompletna panika. Życie publiczne zamarło.

Władze chińskie w dalszym ciągu stosują represje w stosunku do obywateli sowieckich. Większość urzędników sowieckich instytucyj handlowych oraz pracowników kolei wschodnio-chińskiej została już wysiedlona z terytorjum chińskiego.

Prasa zagraniczna wogóle, a w szczególności amerykańska według tych samych źródeł przejawia ogromne zainteresowanie wypadkami chińskiemi. Szereg dziennikarzy amerykańskich, przebywających w Chinach i Japonji, otrzymało dyspozycję natychmiastowego wyjazdu do Mandżurji.

Japonja specjalnie interesuje się wypadkami mandżurskiemi.

MOSKWA, 15.VII (Pat.) Korespondent Tass donosi z Tokio, że wypadki mandżurskie były tematem specjalnej konferencji pomiędzy japońskim premjerem Hamaguci oraz ministrem spraw wojskowych Uhaki i ministrem spraw zagranicznych Sidehara.

Pełnomocnik sowiecki jedzie omawiać kwestje sporne.

WIEDEŃ, 15. 7. (Pat). Wedle doniesień dzienników z Charbinu, zawiadomiła Moskwa władze tamtejsze, że jest już w drodze pełnomocnik sowiecki, który otrzymał polecenie omówienia z władzami chińskiemi wszystkich kwestyj spornych, dotyczących kolei wschodniej.

Rząd nankiński opublikował apel, wzywający wszystkich lojalnych generałów do współpracy z rządem w kwestji reorganizacji armji chińskiej.

Pan Prezydent Rzplitej w Krakowie.

KRAKÓW, 15-VII. (Pat). Przed godz. 6, samochody wiozące Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i jego otoczenie, stanęły na gruncie woj. krakowskiego we wsi Węgrzce.

Przy bogato przystrojonej bramie tryumfalnej zgromadziła się licznie przybyła z okolicznych miejscowości, w barwnych strojach ludność ziemi krakowskiej Wzdłuż drogi ustawiły się banderje konne i oddziały przysposobienia wojskowego. Wysiadającego Pana Prezydenta witał woj. Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski i inni, a zgromadzona ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na Jego cześć.

Po tem powitaniu Pan Prezydent udał się w dalszą drogę i o godz. 6 stanął przed bramą triumfalną na Prądniku Czerwonym, gdzie witali dostojnego gościa przedstawiciele władz rządowych, miejskich i wojskowości.

W chwili, gdy Pan Prezydent wysiadł z auta, orkiestra wojskowa 20 p. p. odegrała hymn państwowy. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej i powitaniu, Pan Prezent podszedł w stronę grupy uczniów ochronki im. Tadeusza Kościuszki, którzy zgromadzili się na powitanie Pana Prezydenta. Jedno z dzieci wygłosiło wierszyk powitalny.

Pan Prezydent głęboko wzruszony ucałował serdecznie dziecko, poczem wraz ze świtą wsiadł do auta i pojechał do Zamku. Przy Barbakanie witała Pana Prezydenta rada miejska, korporacje, delegacje 42 cechów krakowskich z chorągwiami oraz towarzystwa strzeleckie i kurkowe. U wylotu poszczególnych ulic ustawione były orkiestry. Dzieci szkolne obsypywały samochód Pana Prezydenta kwiatami.

Na placu Bernardyńskim u stóp Wawelu w wojskowym ordynku ustawiła się Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, ze sztandarami i odznakami, powstańcy 63 roku, inwalidzi, rezerwiści i inni wojskowi. Członkowie związków wojskowych w entuzjastycznym nastroju witali Głowę Państwa, wznosząc gorące okrzyki na cześć najdostojniejszego zwierzchnika państwa i Armji. Pan Prezydent po pożegnaniu się z przedstawicielami władz udał się do komnat na Wawelu. Przed Zamkiem zaciągnięto warty honorowe.

Zjazd Międzynarodowego Związku Włókienniczego w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie obrady Międzynarodowego związku włókienniczego, na którym byli obecni delegaci kilkunastu państw Europejskich: Niemiec, Francji, Anglji, Belgji, Szwajcarji, Ameryki i t. d. Po całym szeregu przemówień i referatów, wypowiedzianych przez poszczególnych delegatów państw, a odnoszących się do najaktualniejszych zagadnień włókienniczych zabrał głos sekretarz generalny Związku i Biura p. Shaw, obecny minister w gabinecie Mac Donalda, który w asystencji p. Szczerkowskiego, przewodniczył obradom.

P. Minister Shaw oświadczył w sposób kategoryczny, że wobec pewnych nieporozumień widzi się zmuszony do zrezygnowania ze stanowiska generalnego sekretarza Biura Związku włókienniczego. Oświadczenia tego zebrani nie przyjęli do wiadomości i w ten sposób została ta sprawa zlikwidowana.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych p. minister Shaw powrócił do Londynu.

Joachim Wołoszynowski 4)
poseł na Sejm.

Eurazjanizm.

Zdanie piękne. Nad urzeczywistnieniem ideału sprawiedliwości społecznej głowią się ludzie nie od dzisiaj i wypowiadają jeszcze piękniejsze zdania. Teorje socjalno-ekonomiczne „eurazjan" którzy się zabierają do budowania państwa, jako „przymierze prawdy", nie stanowią rewolucji i trudno przypuścić, aby się mogły stać ową ideą potężną, wszechstronną i pozytywną. Bo, pozytywnie rzecz biorąc, nikomu nic nie oderwać, a wszystkim dać, to problemat, który łatwiej rozwiązywać, bujając na skrzydłach fantazji, niżli w realnych warunkach życia.

Nas wszelako obchodzą więcej stosunki narodowościowe w tem europejskiem państwie, które ma być, w założeniu eurazjan „przymierzem prawdy". Może tam znajdziemy ową skrzydlatą wielką ideę, opartą na prawdzie, a więc mającą nieprzezwyciężony urok prawdy. Gdyby eurazjanie tę ideę istotnie odnaleźli, to by im darować można łatwo mglistość programu socjalnego, boć ludzkość jest dopiero w poszukiwaniach doskonałego programu socjalnego w tych poszukiwaniach doskonali go częściowo i stopniowo.

Jakież tedy prawdy nowe głosi program narodowościowy Eurazjan?

W rozdziale V broszury „Jewrazijstwo — formulirowka 1927 goda" znajdujemy ten program, ujęty w pięciu punktach. Oto one: 1) w kwestji narodowościowej eurazjanie przyjmują zasadę urzeczywistnienia braterstwa narodów w granicach Rosji—Eurazji. Obecny ustrój federacyjny Z. S. S. R., eurazjanie uznają za środek, wiodący do realizacji wspomnianego braterstwa — z zastrzeżeniem, że ucisk komunistyczny, ciążący obecnie na tym ustroju, a przeszkadzający poszczególnym ludom Rosji—Eurazji do całkowitego wykazania swych odrębnych właściwości narodowych, zostanie usunięty. Komunizm nie odpowiada duchowi tych narodów. Eurazjanie, potwierdzając możność samookreślenia się wspomnianych ludów pod względem politycznym i językowym, ale w granicach, wyznaczonych przez konstytucję Z. S. S. R. i przez praktykę administracyjną — uważają za konieczne zapewnić tym ludom możność duchowego samookreślenia się w dziedzinie religijnej i indywidualno-gospodarczej

2) W szczególności, eurazjanie uważają za konieczne nadanie prawa autonomji tym narodom, które dotychczas prawa tego nie otrzymały, oraz wyodrębnionym historycznie grupom, posiadającym swoistą organizację wewnętrzną (kozactwo).

3) Eurazjanie zwracają się do przedstawicieli ludów Rosji—Eurazji, zdążających w dziedzinach religijnej i indywidualno-gospodarczej do zachowania możności samookreślenia się — o organizowanie w tym celu eurazjatyckiego ruchu narodowego.

4) Ustrój, istniejący obecnie w Z. S. S. R., jako zbudowany na zasadach międzynarodowości i komunizmu, winien być zreorganizowany w ten sposób, aby przy zachowaniu podkładu narodowym. Niezbędnym warunkiem narodowym. Niezbędnym warunkem takiego przewodzenia jest zachowanie dla narodu rosyjskiego możliwości, wynikających zarówno z państwowo ujętej świadomości narodowej, jak i z faktu budowania państwa narodowego. Możliwości tych naród rosyjski jest obecnie pozbawiony.

5) Jednakowoż, rola narodu rosyjskiego w rozbudowie Rosji-Eurazji nie ogranicza się do świadomości narodowej. Właśnie kultura rosyjska, uzupełniona przez elementy kultury innych narodów eurazjatyckich, winna być tezą dla kultury ponadnarodowej (eurazjatyckiej). Ta ostatnia zaś, nie krępując odrębności narodowych, winna zaspakajać potrzeby wszystkich ludów Rosji-Eurazji. Zadaniem eurazjan jest przedsięwzięcie środków pozytywnych, sprzyjających rozwojowi kultury rosyjskiej, w dziedzinie ponadnarodowych zamierzeń; jednakowoż, środki te w najmniejszym stopniu nie mogą ograniczać innych kultur narodowych.

Mglistość i niedoskonałość socjalno-ekonomicznego programu eurazji wybaczyć łatwo, bo jak wspomniałem, ludzkość jeszcze nie wynalazła doskonałego programu w tej dziedzinie. Zresztą program socjalny nie może być jakaś uniwersalną receptą wszechświatową, ale się musi przystosowywać do warunków gospodarczych każdego poszczególnego kraju i do charakteru każdego poszczególnego narodu. Natomiast w dziedzinie narodowej, wynajdywać nic nie potrzeba. Tu zasadniczym warunkiem zdrowia narodów jest ich wolność w rozporządzeniu swoim losem, w układaniu swoich spraw wewnętrznych wedle własnej woli, w łączeniu się w przymierza, związki i federacje. Jest to prawo narodów, tak naturalne, jak naturalnem jest prawo każdej jednostki ludzkiej do życia i kierowania swoim losem. Wolność narodów jest tą właśnie — mówiąc stylem p. Piotra Sawickiego — „potężną, wszechstronną i pozytywną ideą", która przez cały świat kulturalny została już uznaną, a która — znowu używam słów eurazjaty, p. Sawickiego — „w rozmachu i uporze przewyższa ideę komunizmu".

Program eurazyjski, narzucający narodom, zamieszkałym na obszarach „Eurazji", projektowanej, jako „państwo prawdy", przymusowy związek, jest zaprzeczeniem prawdy, jest owem ewangielicznem wielomówstwem, które „od złego jest".

Sprobujmy wyłuskać istotną treść z zagmatwanych frazesów przytoczonego programu.

W p. 1 „Eurazjanie" obiecują wszystkim narodom braterstwo—ale w granicach „Rosji-Eurazji". To warunek. Dalej, w tymże p. 1 „Eurazjanie" przyznają ludom Eurazji możność samookreślenia, ale znowu w granicach, określonych przez „konstytucję Z. S. S. R. i „przez praktykę administracyjną". Te słowa nie są wyjęte z humorystycznego pisma, ale z politycznego programu Eurazjan.

„Eurazjanie uważają za konieczne zapewnić tym ludom — cytuję dalej z programu — możność duchowego samookreślenia się w dziedzinie religijnej i indywidualno-gospodarczej". „Duchowe samookreślenie się w dziedzinie religijnej" można łatwo zrozumieć. W konstytucjach zachodnich nazywa się to poprostu „wolność wyznania" i nie jest to żadna rewelacja nowej prawdy. Natomiast, co znaczy „duchowe samookreślenie się w dziedzinie gospodarczej", to bez jakiegoś komentarza zrozumieć trudniej. Z samego zestawienia wyrazów możnaby nawet wykoncypować np. wolność oszukiwania w handlu, bo to jest również duchowe samookreślenie się indywidualne w dziedzinie gospodarczej. Tu w zawiłym stylu myśl się zgubiła..

W p. 2 Eurazjanie obiecują nawet prawo do autonomji tym narodom, które jej dotąd nie otrzymały". Zachodzi pytanie, co ma nastąpić, jeżeli te narody nie zadowolnią się autonomją, i zapragną czegoś więcej? Takie pragnienia byłyby niebezpieczne. Lepiej brać to, co eurazjanie ofiarują z łaski, bo można nic nie dostać. Bowiem p. 1 stawia kategoryczne żądanie pozostania w granicach Rosji-Eurazji, „w braterstwie narodów" nawet bez autonomji.

P. 3-ci głosi, że „ustrój sowiecki, jako zbudowany na zasadach międzynarodowości, musi być zmieniony na ustrój ponadnarodowy". Co przez to chcą „eurazjanie powiedzieć"? Mamy w tymże punkcie wyjaśnienie: „warunkiem takiego przewodzenia jest zachowanie dla narodu rosyjskiego możliwości, wynikających zarówno z państwowo ujętej świadomości narodowej, jak i z faktu budowania państwa narodowego". Tu już koniec szydło wyraźnie wyłazi z eurazyjskiego worka. Jest więcej niż wątpliwe, aby się wszystkie narody, które przyszła Eurazja obiecuje sobie zamknąć w tym swoim worku, chętnie zgodziły na takie przewodzenie, przy którem wszystkie możliwości byłyby przywilejem narodu rosyjskiego.

(D. c. n.)

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Kasy oszczędnościowe w miasteczkach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w specjalnym okólniku wyjaśniło, że komunalne kasy oszczędności, objęte rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dn. 13-go kwietnia 1927 roku, mogą być zakładane tylko przez miasta, rządzące się dekretem Naczelnika Państwa o samorządzie miejskim z dnia 4-go lutego 1919 roku, lub rozporządzeniem komisarza Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 roku.

Natomiast o ile chodzi o miasteczka, które wchodzą w skład gmin wiejskich, to mogą być w nich zakładane przez właściwą gminę wiejską tylko kasy, oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych, oraz rozporządzeniu wykonawczem ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13-go marca 1925 roku, wydanem w porozumieniu z ministrem Skarbu o statucie normalnym gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Litwini ostrzeliwują tratwy polskie.

Przedwczoraj rzeką Mereczanką w rejonie Oran przepływało 5 tratw polskich. W chwili gdy tratwy mijały położoną po brzegu litewskim strażnicę, zostały obstrzelane z kulemiotów oraz gęstym ogniem karabinowym ukrytych w krzakach strażników litewskich i szaulisów. Jeden z flisaków otrzymał ranę postrzałową.

Te nowe i niemal codzienne powtarzające się prowokacje litewskie zmuszą władze polskie do zakazania wszelkiego ruchu na Mereczance w celu zabezpieczenia życia flisaków.

Znowu prowokacja litewska.

W walce z „Kopistami" Litwini użyli 3 kulomiotów.

Wczoraj zrana na odcinku granicznym Orany, litewska straż graniczna zasilona oddziałem szaulisów w liczbie kilkudziesięciu osób sprowokowała formalną bitwę, w której użyte zostały przez Litwinów kulemioty.

W dniu tym Litwini przeprawili się na czółnach na wyspę, gdzie ustawili 3 kulemioty, ostrzeliwując gęstym ogniem polskie patrole. Wywiązała się regularna bitwa, w której „kopiści" odnieśli walne zwycięstwo. W wyniku bowiem blisko godzinnej strzelaniny napastnicy cofnęli się na litewskie terytorjum, unosząc jednego ciężko rannego towarzysza.

W związku z powyższym faktem prowokacji litewskiej władze polskie zamierzają zwrócić się do granicznych władz litewskich z energicznym protestem.

— **Prof. Birżyszka powrócił do Litwy.** Onegdaj przez stację Zawiasy przekroczył granicę litewską profesor Birżyszka, który w ciągu kilku dni bawił w Wilnie.

NOWE TROKI

— **Nauczyciele szkół powsz. w Trokach.** 14 bm. odbyła się nader liczna wycieczka nauczycielstwa szkół powszechnych do Trok. Zwiedzono Troki, jeziora i ruiny dawnego zamku na wyspie. Pogoda początkowo niezbyt sprzyjająca wycieczkowiczom, okazała się później łaskawszą. Jedną z osobliwości miasta jest świątynia karaimów, po obejrzeniu której, karaimski proboszcz zaprosił nauczycielstwo do kancelarji, gdzie pokazywał zebranym dokumenty królewskie, które zapewniały im rozmaite prawa i przywileje w dawnej Polsce (karaimów sprowadził do Trok wielki książe litewski Witold — pochodzą ze szczepu chazarsko-tureckiego). Rzeczą znaną jest ogromna uczciwość i przywiązanie karaimów do kraju, czego niejednokrotnie czynem dowiedli. *Jela.*

WIDZE

— **Z gminy Widzkiej.** W jak zadziwiająco szybkiem tempie powstają do życia zrujnowane podczas wojny wsie i miasteczka, mogą być przykładem Widze (powiat Brasław). Podczas wojny zniszczone było doszczętnie. Przed 6 jeszcze laty większa część ludności mieściła się w okopach. Dziś z okopów niema śladu, a miasto rozbudowuje się w oczach i ma wygląd nader schludny. Naprawia się drogi wiodące do Brasławia, do stacji kolejowej i do Wilna. Rozpoczyna się już ruch autobusowy, który przy dobrych szosach niewątpliwie wzmoże się jeszcze bardziej, powodując większą ruchliwość i rozrost tego miasteczka.

Wielce przyczynił się do tego stanu rzeczy wójt gminy widzkiej, p. Rawicz, zajmując się każdą sprawą, która dobro gminy miała na celu. On to, z rzadką (niestety) u wójtów, ale tembardziej cenną i godną szczególniejszego podkreślenia gorliwością, zajmuje się szkołami. Zbudował piękną 7-klasową szkołę powszechną w Widzach, a w tym roku (podczas lata) przystępuje do gruntownego odremontowania budynku szkolnego w Kajatach, którego zniszczenie stanowiło widok wręcz żałosny.

Oby jaknajwięcej wójtów wstępowało w jego ślady!

DUKSZTY.

— **Stacja Dukszty.** Niema chyba u nas stacji, któraby pod względem czystości mogła iść w zawody ze stacją kolejową w Duksztach. Mimo bardzo pięknych, a jakże dziwnie brzmiących wobec rzeczywistości zdań w stylu „czystość to zdrowie" oraz kategorycznych zarządzeń „nie pluć na podłogę"—z czystością niema to miejsce nic wspólnego. Człowieka, który ze świeżego powietrza wchodzi na stację (wiadomo nie przywykszy) uderza silnie skondensowany zapach, zacząwszy od dymu papierosowego, a skończywszy—zresztą lepiej już nie kończyć.—A widok: ludzie poruszający się jak we mgle w najprzeróżniejszych oparach, podłoga z prawdziwą dokładnością zapluta, śmieci i brudu gdzie się tylko spojrzy!

Czyżby czynniki do tego powołane nie mogły wpłynąć na poprawienie wyglądu stacji, szczególniej, że ruch na tej linji jest stosunkowo duży, a i obcy przejeżdżający dość licznie, mają pyszną okazję do mówienia o przysłowiowym polskim brudzie. *Jela.*

Z POGRANICZA

— **Wysiedlenia.** W ciągu ostatnich dni władze litewskie wysiedliły na terytorjum Litwy 8 osób.

Życie dyktuje mi temat

Jestem często zapytywany skąd biorę wciąż nowe tematy do moich artykulików i kiedy mi się wyczerpie zapas tych tematów... Odpowiadam, że tematy moje są niewyczerpane i nieskończone, jak nieskończone jest życie, ten najcudniejszy pisarz i dramaturg, tak mizernie przez nas naśladowany.

Bo posłuchajcie: czyż nie życie napisało za mnie ten wstrząsający artykulik.

Oto w tych dniach rozegrała się w Berlinie straszna tragedja rodzinna, której ponurym bohaterem jest 42-letni Polak Gustaw Grzybowski, portjer. Grzybowski w nerwowej depresji zastrzelił żonę swoją Marję, oraz 14-o letnią córkę Irenę, a następnie sam popełnił samobójstwo przez powieszenie. Grzybowski pozostawił szereg listów i rachunków oraz dokładny wykaz długów wraz z pieniędzmi na ich uregulowanie,

W liście do władz policyjnych szalony ten człowiek oświadcza, że popełnił ten czyn *z obawy o byt materjalny rodziny w przyszłości.*

Na Boga. Nieszczęśnik ten pod wpływem chwilowej rozpaczy musiał chyba zmysły postradać, przyćmiony rozsądek zupełnie odmówił mu posłuszeństwa, skoro ważył się on na czyn tak okropny. I w dodatku — co za powód? Obawa o przyszłość materjalną rodziny. Ależ było to tylko od niego samego zależne, od jego pracy, wstrzemięźliwości, umiarkowania w wydatkach, oszczędności, zdwojeniu energji i t.d.

Przecież każdy z nas (a i napewno w Berlinie) wie, że aby zabezpieczyć sobie i rodzinie przyszłość—wystarczy zawrzeć Ubezpieczenie życiowe w P. K. O., opłacać co miesiąc kilkanaście lub kilkadziesiat złotych, aby po kilkunastu latach uzyskać zabezpieczony kapitał, pozwalajacy na urządzenie sobie i rodzinie bezpiecznej przyszłości.

I niema tragedji. Przyszłość nasza jest w naszym ręku, tylko od nas samych zależy, nieszczęsny panie Grzybowski.

Ot i macie. Życie napisało za mnie artykuł. *M. Cz.*

Nowe przepisy o prawach publiczności dla szkół prywatnych.

Od września r. b. obowiązywać będzie nowe rozporządzenie o prawach publiczności dla szkół prywatnych. W szczególności dotyczy ono nadawania praw szkół państwowych szkołom średnim ogólnokształcącym i seminarjom nauczycielskim prywatnym. Podług nowych przepisów będą istniały trzy kategorje szkół prywatnych: z pełnemi prawami szkół państwowych, z niepełnemi i nieposiadające praw.

Przez pełne prawa szkół państwowych rozumie się w nowych przepisach następujące uprawnienia: egzamin dojrzałości, który odbywa się tak, jak w szkołach państwowych; świadectwa poszczególnych klas mają takie znaczenie, jak świadectwa szkół państwowych; ulgi kolejowe dla uczniów takie, jak w szkołach państwowych: rodzice — funkcjonarjusze państwa, mogą posyłać dzieci do tych szkół na koszt skarbu, opłacającego obowiązujące czesne.

W szkołach o niepełnych prawach egzamin dojrzałości odbywa się podług norm specjalnych, świadectwa są pełnoznaczne tylko w ramach tej samej szkoły. Uczniowie, którzy chcą z takiej szkoły przenieść się do państwowej lub prywatnej na pełnych prawach, muszą zdawać egzamin wstępny. Zniżki kolejowe i prawo korzystania ze szkół państwowych na koszt skarbu ma w powyższych szkołach to samo znaczenie.

Nadanie pełnych praw zakładom prywatnym zależeć będzie od spełnienia warunków następujących: Program naukowy musi odpowiadać programom w szkołach państwowych. Szkoły prywatne muszą mieć własnego kierownika, nauczyciele nie mogą być obarczeni większą ilością godzin tygodniowo, wreszcie szkoła prywatna musi mieć bezwzględnie przepisane pomieszczenie, pożądaną ilość środków naukowych, bibljoteki i t. d.

Wszechsłowiański zjazd pszczelarzy i wystawa pszczelnicza na P. W. K.

W czasie od 15 do 25 sierpnia b. r. odbędzie się na terenach P. W. K. (Dział rolniczy, teren E w dużym namiocie — przy arenie —) Wszechsłowiański Zjazd Pszczelarzy i Wszechsłowiańska Wystawa Pszczelnicza.

Podczas zjazdu wystawiać będzie się:

I) pod gołem niebem, a) matki pszczelne w ulikach, b) pnie w grupach po 4, to znaczy: wystawia się z jednego typu 4 ule, 2 lub 3 z pszczołami i jeden lub dwa puste. Pojedyńczych pni z pszczołami nie przyjmuje się. Ule muszą być zaopatrzone w daszki i stragany.

II) w pawilonie, a) miód w plastrach za szkłem i w słoikach, b) przetwory z miodu (wina, pierniki, kosmetyki), c) wosk, d) przetwory z wosku (sztuczna węza), e) ule puste, f) przybory pszczelnicze, g) literatura: pomoce naukowe, choroby pszczół, szkodniki pszczół. wykresy i statystyki, historja pszczelnictwa, h) rośliny uprawne, ogrodowe, dziko rosnące, drzewa miododajne.

Dla informacji podajemy warunki dla wystawców:

1) Opłata za metr kw. rzeczywiście zajęty w hali wystawowej wynosi 20 zł., 2) Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 b. m., 3) Równocześnie z zgłoszeniem należy wpłacić za należytość za zamówione stoisko blankietem P. K. O. 207813, 4) W zgłoszeniu należy wymienić wszystkie eksponaty celem sporządzenia katalogu wystawowego, 5) eksponaty muszą się znajdować na terenie wystawy (Dział rolniczy, teren E) do dnia 13 sierpnia r. b., 6) Przy większym metrażu należy wysłać swego przedstawiciela celem ustawienia eksponatów i dekorowania stoiska przyczem potrzebne stoły dostarcza zarząd wystawy bezpłatnie.

Oprócz wystawy komitet zjazdu szykuje szereg imprez, jak towarzyskie zebranie w Zoologu bankiet, wycieczkę do Gdyni, Warszawy, Krakowa, Wieliczki i t. p.

Koszta przypuszczalne 250 zł.

Ogóno Polski Zjad Kupców i Przemysłowców Samochodowych.

W dniu 29 lipca i 30 b. m. odbędzie się w Poznaniu Ogólno-Polski Zjazd Kupców i Przemysłowców Samochodowych z całej Polski łącznie z kupcami handlowymi akcesorjami samoahodowymi i pneumatykami. Na Zjeździe zostaną wygłoszone referaty: Warunki rozwoju automobilizmu w Polsce i jego wpływ na życie gospodarcze w kraju, następnie zagadnienie samochodów używanych, samochód w nowej taryfie celnej, zagadnienie sprzedaży na raty oraz stan handlu automobilowego i warunki jego rozwoju.

Zjazd obradować będzie w sali „Śniadeckich" Colegium Medicum, Poznań, Fredry 10. Pożądane jest jaknajwcześniejsze nadsyłanie zgłoszeń o wzięciu udziału w Zjeździe, a to w celu przygotowania odpowiedniego lokalu, ażeby każdy biorący w nim udział członek miał dla siebie wszystko przygotowane.

Waszyngton zadowolony z wyroku na fałszerzy dokumentów.

BERLIN, 13. VII. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że wyrok sądu berlińskiego w procesie przeciwko fałszerzom dokumentów Orłowowi i Pawłonowskiemu przyjęty tam został z zadowoleniem.

Sen. Borah wyrazić miał przekonanie, że fabryka fałszywych dokumentów, która tak zgubny wpływ wywarła na stosunek Anglji i Ameryki do Rosji sowieckiej, znajduje się w Berlinie.

W związku z tem zapowiedzieć on miał wdrożenie przez swego męża zaufania prywatnego dochodzenia na gruncie berlińskim.

Zjazd młodzieży socjalistycznej.

WIEDEŃ, (Pat.) W przebiegu międzynarodowego zjazdu młodzieży socjalistycznej odbyły się 13 b.m. popołudniu i wieczorem liczne uroczystości połączone z zawodami lekkoatletycznemi członków czechosłowackich towarzystw gimnastycznych oraz wiedeńskich zrzeszeń robotniczych. Wieczorem odbył się ulicami miasta pochód z pochodniami.

Oficerowie łotewscy i estońscy w przejeździe przez Wilno.

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 8-ej min. 5 rano przejeżdżali przez Wilno do Rygi po powrocie z 14-dniowej wycieczki po Polsce oficerowie łotewscy i estońscy. Wycieczce towarzyszył do granicy pułk. dypl. Zawadzki oraz łotewski attache wojskowy z Warszawy.

Na dworcu wileńskim oczekiwali gości komendant placu pułk. Iwo Giżycki w otoczeniu korpusu oficerskiego, konsul łotewski w Wilnie Donas, przedstawiciele prasy i inni.

Po zatrzymaniu się pociągu goście wysiedli z obydwu oddanych do ich dyspozycji wagonów salonowych. W tym momencie orkiestra 1 p. p. Leg. wykonała hymny państwowe obydwu narodowości. Przeszło 20 minut do odejścia pociągu spędzono na pogawędce.

Po serdecznem pożegnaniu goście odjechali żegnani dźwiękami hymnów narodowych ich państw, oraz hymnu polskiego.

Strzały i pościg za włamywaczami.

Dnia 14 b. m. przodownik Czokajło Edward wraz z posterunkowym Jacewiczem Kazimierzem przechodząc ulicą Szeroką zauważyli obładowanych workami 2-ch osobników, którzy po wyjściu z domu Nr. 1 starali się prędko ukryć. Zaintrygowani, podążyli za nimi w ślad, a gdy ci, ujrzawszy policję, poczęli uciekać padł okrzyk „stój", na który jeden z uciekających się zatrzymał, drugi zaś w dalszym ciągu usiłował zbiec. Wówczas przodownik Czokajło użył broni palnej, strzelając dwukrotnie z rewolweru, czem steroryzował uciekającego i wkrótce go ujął.

Jak się okazało byli to zawodowi włamywacze mieszkaniowi Ryta Abram i Nejmik Mowsza, którzy przedostawszy się. za pomocą wytrychu do mieszkania Tajtelbauma Załmana podczas nieobecności domowników splądrowali je zabierając ze sobą co lepszą bieliznę i ubrania na ogólną sumę przeszło 1000 zł.

Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu w całości, a niepoprawni złodziejaszkowie powędrowali znowu za kraty.

Ulotki komunistyczne na ulicach Wilna.

Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy rozrzucili na terenie miasta ulotki komunistyczne, wzywające do walki z faszyzmem. Ulotki zostały skonfiskowane.

KRONIKA

Wtorek
16
Lipca

Dziś: NMP. Szkaplernej.
Jutro: Aleksego W.

Wschód słońca—g. 2 m 32.
Zachód „ g. 19 m. 40

URZĘDOWA

— **Inspekcja urzędów skarbowych.** Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki w dniu dzisiejszym wyjeżdża na inspekcję urzędów skarbowych i kas okręgu wileńskiego. Zastępować p. prezesa będzie naczelnik wydziału kasowego p. Jerzy Starczewski.

SPRAWY SZKOLNE

— **Skrócenie programu w szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z nowym rokiem szkolnym 1929-30 skraca program nauczania w szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich. W nauce polskiego opuszczone zostaną niektóre działy literatury staropolskiej. W arytmetyce pominięte mają być działy, mające jedynie znaczenie teoretyczne. Położony będzie nacisk na poglądową naukę przyrody i geografji.

W niższych klasach zaprowadzone będą obowiązkowe godziny ortografji i nauki ładnego pisania.

Z KOLEI

— **Wagony mieszkaniowe dla kolejarzy.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na dostarczenie pracownikom kolejowym oraz ich najbliższym rodzinom wagonów kolejowych 3 klasy, podczas pobytu na letniskach. W związku z powyższem Wileńska Dyrekcja Kolejowa otrzymała polecenie celem przygotowania torów kolejowych pod skład pociągów mieszkalnych. Kolejarze otrzymają wagony 3-ej klasy za czynsz płatny zgóry. Wynajem wagonów może się odbywać do końca września r. b.

— **Zmiana rozkładu jazdy pociągów.** Dyrekcja K. P. w Wilnie zawiadamia w celach informacyjnych, iż poczynajac od 15 lipca r. b. zmienia sie rozkład jazdy pociągów podmiejskich Wilno — Nowowilejka Nr. 1747/1748 jak następuje:

P. Nr. 1747, odchodzący obecnie z Wilna o godz. 19 m. 05, będzie odchodził o godz. 19 m. 4; P. Nr. 1748, odchodzący obecnie z Nowowilejki o godz. 19 m. 30, będzie odchodził o godz. 20 m. 1, oraz p. Nr. 532/533 i 534/535 Głębokie-Królewszczyzna, kursujące obecnie w dnie robocze, będą kursować od 15. VII. do 1. IX. r. b. wł. tylko dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki. Od 2. IX. r. b. jak dotychczas w dni robocze.

Z POCZTY

— **Ruch pocztowy.** Jak wynika z ostatnio opracowanych danych statystycznych, w miesiącu ubiegłym nadano w Wilnie między innemi: listów — 2.983.382; listów wartościowych — 1822; telegramów — 12.075 oraz przesyłek — 436.065.

Osiągnięty z obrotu pocztowego czysty dochód w miesiącu ubiegłym wynosił ogółem 310.003 zł.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich.** W roku bieżącym w dniach od 26 do 29 września włącznie odbędzie się w Wilnie trzynasty Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. Na Zjazd ten spodziewany jest przyjazd około 1500 członków różnych polskich towarzystw naukowych, wśród nich wielu najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki lekarskiej i przyrodniczej.

Pierwszy Zjazd, dzięki inicjatywie d-ra Adrjana Baranieckiego odbył się w Krakowie w roku 1869. Następne odbywały się w okresach trzy- lub czteroletnich. Zjazdy te, będąc emanacją nauki całej Polski, odbywać się miały we wszystkich większych miastach Polski. Jednakże rządy rosyjski i pruski nie pozwalały na manifestację żywej myśli polskiej na terenie swej władzy. Jeden jedyny wyjątek zaszedł w r. 1884, w którym to roku Zjazd obradował w Poznaniu. Gdy jednak w 12 lat później Zjazd ponownie miał się odbyć w Poznaniu, rząd pruski prawie w przeddzień Zjazdu wydał zakaz odbycia Zjazdu. I tak się stało, że w ciągu lat z górą czterdziestu Zjazdy obradowały naprzemian w Krakowie i we Lwowie. Ostatni Zjazd przed wojną — z kolei jedenasty — odbył się w r. 1911 w Krakowie.

Pierwszy Zjazd powojenny (z kolei dwunasty) obradował w r. 1925 w stolicy Państwa. Tam jako miejsce następnego Zjazdu wyznaczono na rok bieżący Wilno. Wilno temsamem po raz pierwszy w swych starych murach gościć będzie uczestników tego największego Zjazdu naukowego polskiego, których mu w ciągu długiego szeregu lat gościć nie było wolno. Wątpić nie należy, że decyzja Zjazdu stołecznego, w wyborze miejsca obrad stawiająca miasto nasze przed innemi miastami Polski, znajdzie żywy oddźwięk w sercach mieszkańców Wilna.

SANITARNA

— **Lustracje sanitarne.** W ostatnich dniach lotne komisje sanitarne przeprowadziły cały szereg lustracyj sklepów spożywczych, przyczem sporządzono szereg protokułów za antysanitarne prowadzenie, a w kilku wypadkach zarządzono zamknięcie sklepów celem dokonania natychmiastowego remontu.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie „Pygmaljon" z Jaroszewską.** Dzisiaj po raz ostatni Zofja Jaroszewska wystąpi w swej wspaniałej kreacji „Pygmaljon" Shawa. Całość sztuki zasłużyła na zgodną, niezmiernie dodatnią ocenę prasy i publiczności.

— **Premjera „Ewy bez zasłon" z Jaroszewską.** Jutro teatr nasz występuje z niezmiernie dowcipną premjerą zabawnej komedji francuskiej „Ewa bez zasłon". Komedja ta cieszyła się wyjątkowem powodzeniem w Paryżu, zaś w Polsce grana była dotąd tylko w Krakowie. Partnerem Jaroszewskiej będzie Karol Wyrwicz-Wichrowski. Poza walorami artystycznemi Jaroszewska olśni Wilno także pięknemi toaletami w niektórych aktach.

— **Pod dyrekcją kompozytora Eugenjusza Dziewulskiego,** którego poprzednie koncerty cieszyły się wyjątkowem powodzeniem, dzisiaj, we wtorek dn. 16-go b. m. odbędzie się koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej. W programie będą wykonane utwory: Karłowicza, Wagnera, Czajkowskiego, Borodina.

Początek o godz. 20 m. 15. Bilety w cenie 40 i 20 gr. w kasie ogrodu po-Bernardyńskiego.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dnia 16 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.20—17.50: Muzyka z płyt gramofon. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00—18.20: Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 18.20 do 18.40: Koncert wiolonczelowy. 18.40—19.00 Dalszy ciąg koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25: „Mała skrzyneczka", listy dzieci omówi Ciocia Hala. 19.25—19.50: „Kącik dla Panów" — prowadzi Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.50—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.30: Audycja literacka. „Po teatrze" M. Bałuckiego, w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 20.30—21.00: Koncert wokalny. Występ Marji Fiałko. 21.00—22.00: Transm. z Warsz. Koncert popularny. 22.00 do 22.45: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i ine. 22.45—23.45: „Spacer detektorowy po Europie".

ŚRODA, dnia 17 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: „Z dziejów powstania lotnictwa w Polsce" — odczyt wygł. dyr. Stanisław Romer. 17.50 do 18.00: Transm. z Warsz. Koncert popołudniowy. 19.00—19.25: Bajeczki dla najmłodszych opowie Z. Tokarczykowa. 19.25—19.45: Wolna trybuna. 19.45—19.55: Gramofon. 19.55—20.05: Sygnał czasu i program dzienny na czwartek. 20.05—20.30: Transmisja z Krakowa. Odczyt: „Jakie zadanie może spełnić muzyka w społeczeństwie" — dr. J. Reiss. 20.30—21.30: Transm. z Warsz. Koncert solistów. 21.30—22.15: Transm. z Poznania. Słuchowisko. 22.15—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45 do 23.45: Muzyka taneczna z Krakowa.

Z Sądów

POMYSŁOWI DŁUŻNICY,

chcąc pozbyć się zobowiązań, wykradli przez parobków weksle.

Do mieszkania dzierżawcy młyna wodnego w majątku Wojnaryszki pow. oszmiańskiego Piotra Iwaszki przyszedł młody człowiek i zawiadomił, iż dziedzic Rogiński wzywa go do siebie. Iwaszko nie podejrzewając podstępu, udał się do dworu, lecz tu przekonał się, iż nikt po niego nie posyłał.

Tknięty złem przeczuciem, szybko wracał do domu i już na drodze spotkał się z wystraszoną Leją Bunimowiczówną, letniczką która oświadczyła, iż zaraz po jego wyjściu przyszli dwaj mężczyźni, steroryzowali ją grożąc śmiercią, wysunęli jedną z szuflad w szafie, z której zabrali teczkę skórzaną Z łupem tym napastnicy zbiegli.

Okazało się, iż w tece prócz innych dokumentów przechowywane były weksle, wydane przez okolicznych gospodarzy na ogólną sumę 5550 zł., które dzierżawcy wypożyczali sąsiadom na okrągły procencik 4—4,5 od sta miesięcznie.

W toku dochodzenia okazało się, że wszyscy dłużnicy, aczkolwiek ich zobowiązanie zaginęło, długu nie kwestjonowali, jedynie tylko **Izydor i Jan Szawlisowie z uporem** twierdzili, że pożyczone pieniądze zwrócili.

Dalsze śledztwo doprowadziło do ujęcia parobka Szawlisów Antoniego Miklisa, który wobec kategorycznego poznania go przez Bunimowiczównę, przyznał się, że na rozkaz swych chlebodawców, pod groźbą wydalenia go, był zmuszony do wykradzenia weksli. Pomagał mu w tem Bolesław Mileszko.

W przeddzień wyprawy w mieszkaniu Szawlisów był ułożony szczegółowy plan działania. Wybrano dzień, w który cała rodzina spędzała na festynie w Gudogaju.

Wobec tych danych w stan oskarżenia postawiono Izydora, l 20 i Jana, l. 63, Szawlisów, Antoniego Miklasa, l. 25, Bolesława Mileszko, l. 23 i Władysława Turło, l. 24. oskarżając ich o napad rabunkowy.

Wczoraj sprawa ta rozpoznawana była przez III-ci wydział karny sądu okręgowego. Przewodniczył p. sędzia Brzozowski przy udziale pp. sędziów Bobrowskiego i Jacewicza. Oskarżał podprokurator p. Korkuć.

Podsądni Miklis i Mileszko przyznali się do winy. Natomiast Szawlisowie oraz Turło wyparli się jakiegokolwiek udziału w tej sprawie.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, wysłuchaniu argumentacji oskarżyciela publicznego i obrońców, sąd zmienił kwalifikację czynów podsądnych i skazał Antoniego Miklisa i Bolesława Mileszkę za dokonanie kradzieży na 4 lata domu poprawczego, zaś za podżeganie do spełnienia kradzieży Jana Szawlisa na 3, a Izydora Szawlisa na 2 lata domu poprawczego. Skazanym złagodzono wymiar kary na zasadzie przysługującej im ustawy o amnestji, a na pozostałą część kary zaliczono odbyty przez nich areszt prewencyjny.

Na rzecz powódki cywilnej Teofili Iwaszki od Szawlisów zasądzono 1000 zł. z procentami i kosztami. **Ka-er.**

SPORT

OTWARCIE BASENU PŁYWACKIEGO WIL. OKR. ZW. PŁYW.

Wybudowany staraniem Wil. Okr. Zw. Pływ. przy ul. Sołtańskiej basen pływacki o wymiarach 50×18, otworzył swoje podwoje amatorom sportu pływackiego w dniu 14. VII. i zgromadził wcale sporą ilość widzów, którzy z dużem zainteresowaniem śledzili przebieg zorganizowanych przy tej okazji zawodów pływackich.

Wyniki uzyskano następujące:

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Skoruk M. (Pol. Kl. Sp.), 1:34,6; 2) Skoruk Jan (Pol. Kl. Sp.) ,1:38,9; 3) Stankiewicz (1 p. p. Leg.).

Bieg 100 mtr. na wznak: 1) Kukliński (Pol. Kl. Sp.), 1:55 (rek. okr.); 2) Czerwoniec (Pogoń), 1:55,2.

Bieg 200 mtr. styl. klas.: 1) Bengis (Ż. A. K. S.), 3:35,8; 2) Podhajski (1 p. p. Leg.), 4:17,9; 3) Piotrowski (1 p. p. Leg.).

Bieg 1500 mtr. styl. dow.: 1) Frank (1 p. p. Leg.), 33:58; 2) Czeczot (Pogoń) 34:11,5; 3) Korekow (Pogoń).

Bieg 100 mtr. na wznak pań: 1) Skorukówna Anna (Pol. Kl. Sp.), 2:24; 2) Skorukówna Zinojda (Pol. Kl. Sp.).

Zawody tenisowe o mistrz. wojskowe garniz. wil. na kortach Ośrodka.

Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno organizuje w celach propagandowych w przyszłym tygodniu (w dniach 19, 20 i 21 b. m.) na **świeżo wybudowanych kortach tenisowych** (4-ch) na Pióromoncie turniej tenisowy o mistrzostwo wojskowe garnizonu wileńskiego.

Na program turnieju złoży się: 1) gra pojedyncza panów, 2) gra pojedyncza pań, 3) gra podwójna panów, 4) gra mieszana podwójna.

W turnieju mogą uczestniczyć oficerowie garnizonu wileńskiego (łącznie z N. Wilejką) oraz panie z Rodziny Wojskowej.

Rozgrywki odbywać się będą systemem olimpijskim (3 sety w finale 5 setów).

Funkcje kierownicze turnieju przyjąć raczyli: p. pułk. A. Krzyżanowski, d-ca 1 p. p., funkcję sędziego głównego, p. mjr. Z. Zajączkowski, zastępca d-cy 5 p. p. Leg., funkcję kierownika zawodów.

Turniej odbywać się będzie w godzinach popołudniowych (od g. 16 w dn. 19 i 20), oraz w dniu 21 od godz. 9—13 i od 16—20.

Mecz waterpolo Pol. Kl. Sp. — Pogoń 5:1 (3:0).

Zwyciężyła lepsza technicznie drużyna Pol. Kl. Sp.

Wilno na mistrzostwach lekkoatl. pań w Warszawie.

Na mistrzostwach lekkoatlet. pań, które odbywają się obecnie w Warszawie (13 i 14) okręg wileński reprezentowany jest przez czołową zawodniczkę Makabi Wil. p. Lewiczównę, która startuje w rzutach: kulą, oszczepem i dyskiem oraz w skoku w dal.

Żałować należy, że Związek Strzelecki Wileński nie wysłał na te zawody swoją doskonałą zawodniczkę p. Krośnicką, która znajduje się w znakomitej formie.

Popierajcie Ligę Morską

Katastrofa samolotu „Untin Bowler".

Samolot wpadł w morze i rozbił się. Załoga uratowana.

OTTAWA, 15. VII. (Pat). Samolot „Untin Bowler", odbywający lot z Chicago przez Berlin do Warszawy nad Arktykiem, zepchnięty został przez silny prąd powietrzny z portu Burwell w morze i rozbił się. Załoga samolotu została uratowana.

„Numancja" na falach oceanu.

Dn. 21 ub. miesiąca major pilot hiszpański Mello Franco, który przed trzema laty po raz pierwszy przeleciał południowy ocean Atlantycki wystartował w towarzystwie pilotów Galerza i Ruizalda z Madrytu do nowego lotu przez Atlantyk, mając zamiar, lądując jedynie na Azorach, w ten sposób dolecieć do Nev-Yorka.

Lot jednak się nie udał i aparat spadł do morza. Zawdzięczając jedynie temu, iż był to hydroplan, lotnicy przez kilka dni błąkali się po morzu, napróżno poszukując statku, któryby ich uratował.

Gdy wiadomem się stało, że lot się nie udał i gdy lotnicy nie dawali o sobie żadnej wiadomości na poszukiwanie zaginionych, wyruszyły statki hiszpańskie, portugalskie, włoskie, francuskie i angielskie i dopiero po siedmiu dniach, kiedy wszelka naadzieja na odnalezienie nieszczęśliwców zaczęło zanikać, udało się angielskiemu hydroplanowi „Eagle" ich odnaleść i uratować.

W ostatnim numerze „Głosu Prawdy czytamy pod powyższym tytułem ciekawą opowieść kapitana „Numacji" Mello Franca o siedmiodniowym ich pobycie na oceanie, w daremnem i rozpaczliwem poszukiwaniu jakiejkolwiek pomocy.

Jakże tragicznie dziś brzmi ta opowieść dla polskiego społeczeństwa po nie udanym locie mjr. Idzikowskiego i Kubali, za cenę życia dla sławy naszego narodu po raz wtóry daremnie usiłujących pokonać niezdobyty dotychczas od strony Europy Atlantyk.

(Red.)

Jak silnem jest w człowieku przywiązanie do życia, chęć przetrwania za wszelką cenę i mimo wszystko, — dowodzi opowieść komendanta cudem ocalonej „Numancji", majora Ramona Franco, mówiącej nam o siedmiodniowem borykaniu się lotników z potężnym żywiołem, z zimnem, pragnieniem i niepogodą.

— Piętrzyły się dokoła nas fale oceanu — mówi mjr. Franco — groził nam brak słodkiej wody,, niemniej jednak zeczęliśmy się urządzać na samolocie na czas dłuższy. Zrobiliśmy trzy kabinki sypialne, sporządziliśmy hamaki z pociętych plandek; z części pokrywy motoru zrobiliśmy rodzaj kotwicy.

Mgła rozwiała się dn. 23 czerwca nad ranem. Poczęliśmy majstrować koło aparatu radjowego, po południu mogliśmy zacząć nadawać depesze, ale zasięg był bardzo słaby.

Nasze zapasy żywności składały się z 24 jaj, 7 funtów szynki, 8 funtów kiełbasy, ozoru na zimno, 24 bananów, 2 kg. czekolady i kawy, 3 puszek kondensowanego mleka, konfitur, sera i biszkoptów. Prócz tego posiadaliśmy półtorej butelki wina, pół butelki brandy, butelkę rumu i szampana. Obliczyliśmy, że żywności starczy nam na 20 dni, już po kilku dniach jednak nie było jaj, bananów i szynki. Papierosów zabrakło nam już nazajutrz. Przypomniało mi się, że posiadam w kieszeni sześć cygar, przepołowiliśmy je i paliliśmy po pół cygara dziennie, kolejno wszyscy czterej.

Z wodą było gorzej. Pierwszego dnia już nie mieliśmy ani kropli. Zrobiliśmy filtr z kawałka wełny i lejka od benzyny, cedząc w ten sposób morską wodę. Wreszcie udało się nam łapać wodę deszczową i po pewnym czasie mieliśmy już 6 kwart wody w zapasie

Deszcz lał bezustannie. Wiatr unosił nas coraz bardziej na południe, wskutek czego odsuwaliśmy się od linji, uczęszczanej przez okręty. Aparat radjowy był znów czynny, mogliśmy więc sygnalizować o pomoc. Z początku jednak uważaliśmy, że nie należy wzywać pomocy: wszak bezpośrednie niebezpieczeństwo nam nie groziło i sumienie nie pozwalało nam alarmować wszystkich. Ostatecznie jednak zdecydowaliśmy się nadać sygnał S. O.. S. z prośbą o benzynę i ze wskazaniem punktu, w którym byliśmy. Próżno jednak wyczekiwaliśmy odpowiedzi, choć z całą dokładnością chwytaliśmy rozmowy okrętów pasażerskich i komunikaty handlowe. Dn. 26 czerwca spadł znów deszcz i uszkodził nam instalację radjową.

Po deszczu ocean uspokoił się, zjawiło się słońce i odzyskaliśmy dobry humor. Próbowaliśmy łowić ryby, lecz bezskutecznie. Wieczorem pogoda znów się zmieniła. Wiatr porwał nasz platowiec, zerwawszy prowizoryczną kotwicę. Fale zalewały „Numancję" i unosiły nas ku wyspie św. Marji. Z iście mozułmańską rezygnacją oczekiwaliśmy śmierci,. zdawszy się na łaskę losu. Przez cały dzień 28 czerwca wiatr dął nieustannie. Biedny mechanik Madariaga rozchorował się ze zmęczenia. Radjo nasze czynne było bez przerwy, ale nikt nam nie odpowiadał.

Zdesperowani położyliśmy się spać, gdy nagle czuwający Gallarza zawołał: „okręt na horyzoncie!" Poczęliśmy jak szaleni nadawać sygnały świetlne. Czerwone i białe światełka rozpalały się i gasły nad nami. Niektóre rakiety przemokły, ale część ich nadawała się jeszcze do użytku. I w tejże chwili właśnie aparat radjowy przestał działać!

O świcie okręt począł się zbliżać do nas i wkrótce ujrzeliśmy brytańską flagę na maszcie. Po pewnym czasie motorówka „holowała" biedną „Numancję" do okrętu. Byliśmy ocaleni".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Demonstracje przeciwchińskie w Moskwie.

MOSKWA, 15.VII (Pat). Dziś po południu odbyły się w Moskwie demonstracje przeciwchińskie, zorganizowane przez miejscowe związki zawodowe. Demonstranci ze sztandarami i transparentami przedefilowali przed lokalem WCIK, a następnie udali się pod gmach poselstwa chińskiego.

Gmach poselstwa otoczony był silnym kordonem wojska, a na sąsiednich ulicach zgromadzono oddziały kawalerji.

Demonstracja miała naogół przebieg spokojny. Do żadnych ekscesów nie doszło.

Ataman Siemionow ma tworzyć w Mandżurji buforowe terytorjum.

MOSKWA, 15.VII (Pat). Na podstawie informacyj gazet, wychodzących na terytorjum Mandżurji, korespondent Tass donosi, że ataman Siemionow w porozumieniu z rządem nankińskim ma jakoby utworzyć w Mandżurji buforowe terytorjum, z którego przeprowadzać zamierza wypady przeciwko ZSSR.

Anglja zaprasza Sowiety na konferencję w sprawie wznowienia stosunków dyplamatycznych.

LONDYN, 15-VII. (Pat). Minister spraw zagranicznych Henderson zakomunikował dziś w Izbie Gmin, że rząd angielski za pośrednictwem rządu norweskiego wysłał do rządu sowieckiego zaproszenie do przysłania do Londynu delegata w celu przedyskutowania sprawy wznowienia stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich.

Oświadczenie Mac Donalda.

LONDYN, 15-VII. (Pat). Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, że decyzja w sprawie uznania Rosji sowieckiej nie stanie się faktem, dopóki Izba Gmin nie omówi tej sprawy.

Pionier idei paneuropejskiej o planie Brianda.

WIEDEŃ, 15.VII (Pat). „Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł hr. Coudenhove-Calergi o paneuropejskiej inicjatywie min. Brianda.

Autor dowodzi, że decyzja francuskiego ministra spraw zagran. nie była wcale niespodzianą, dojrzała ona w ciągu szeregu lat.

Briand pragnie usilnie współpracy z Anglją tembardziej, że w kraju tym obecnie znajduje się u steru minister spraw zagr. — zwolennik pacyfizmu.

Idea Brianda nie posiada skrytych planów, ani zamiarów. Briand był jednym z pierwszych, który po wojnie światowej uznali potrzebę szerzenia hasła porozumienia wśród wszystkich narodów Europy.

Szczegóły katastrofalnej powodzi w Turcji.

ANGORA, 15.VII (Pat). Według urzędowych informacyj, uzyskanych w ostatniej chwili w sprawie wylewów i obsunięcia się gruntu w okolicach Surmene nad Czarnem Morzem uległo tam 216 domów całkowitemu zniszczeniu, zaś 50 domów częściowemu.

Jak dotychczas stwierdzono, liczba ofiar wynosiła 199 zabitych i 50 rannych. Komunikacja między poszczególnemi miejscowościami przerwana.

Nieznany jest dotychczas los 10 miejscowości. Obsuwanie się gruntu trwa w dalszym ciągu. W niektórych okolicach ludność opuszcza swe domostwa, chroniąc się w góry.

Trzęsienie ziemi.

TEHERAN, 15.VII (Pat). W okolicach Chorassan odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele wiosek padło ofiarą katastrofy. Ofiary wśród ludzi są stosunkowo niewielkie, co tłumaczy się tem, iż trzęsienie ziemi nastąpiło w dzień.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Zjazd Polaków z zagranicy.

Brak delegacji z Litwy Kowieńskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W drugim dniu pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy toczyły się obrady w poszczególnych komisjach. Między innemi powszechną uwagę zwracała nieobecność delegacji z Litwy Kowieńskiej.

Sprawa nieobecności delegatów z Litwy powstała stąd, że nie przybyła ona na skutek istniejącego na Litwie zakazu wyjazdu obywateli litewskich do Polski. Obywatelowi litewskiemu nie udaje się uzyskać pozwolenia na wyjazd do Polski, nawet w sprawach osobistych. Właśnie Litwa swój zakaz motywuje brakiem stosunków dyplomatycznych z Polską.

Wynurzenia litewskiego konsula w Dreźnie,

uważa on, iż konieczne jest jaknajściślejsze zbliżenie Litwy z Niemcami.

BERLIN, 15. 7. (Pat). Donoszą tu z Drezna, iż przybyła tam wycieczka, złożona z profesorów i studentów uniwersytetu litewskiego.

Na cześć gości wydano bankiet, na którym konsul litewski Maron wygłosił przemówienie, podkreślające konieczność dalszego zbliżenia między Litwą a Niemcami i umocnienia węzłów, łączących oba te kraje.

Litwa ze względu na interesy eksportowe widzi w Niemczech teren rozwoju swych stosunków handlowych. Niemcy zaś w Litwie mogą znaleźć silne oparcie dla rozbudowy swego przemysłu i handlu.

Henderson o konferencji odszkodowawczej.

LONDYN, 15.VII (Pat). Sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson oświadczył w Izbie Gmin, że miejsce zwołania sierpniowej konferencji w sprawach odszkodowań niemieckich nie zostało jeszcze ustalone.

Henderson dodał, że rząd niemiecki będzie chciał poruszyć na konferencji sprawę przywrócenia Niemcom Zagłębia Saary.

Rząd uważa jednak, że sprawa Saary jest różna od dwóch spraw właściwych, dla których konferencja ma być zwołana, mianowicie odszkodowań niemieckich i ewakuacji Nadrenji.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 15. 7. (Pat). Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla podaje, że dzisiaj odbyła się operacja usunięcia części dwóch żeber w prawej klatce piersiowej. Zabieg ten był konieczny dla szybszego i skuteczniejszego usunięcia ropy przez dreny.

Lekarze sądzą, że obecnie król wszedł na drogę całkowitego wyzrowienia.

Naczelny redaktor „Epoki" uległ wypadkowi samochodowemu.

Na szosie lubelskiej w odległości półtora klm. od Miłosny, uległ wypadkowi samochodowemu naczelny redaktor „Epoki" i wiceprezes syndykatu dziennikarzy warszawskich, Stefan Grostern.

Doznał on złamania uda i pokaleczenia twarzy. Lekarz pogotowia prywatnego po opatrunku przewiózł poszwankowanego do lecznicy dr. Solmana, przy ul. Al. Szucha.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Porażony piorunem.** W dniu 13 bm. podczas burzy został porażony piorunem przez otwarte okno, będący w mieszkaniu przy ul. Trwałej Nr. 5 Podgórniak Wojciech, Kozia Nr. 9. Pogotowie Ratunkowe Podgórniaka w stanie niezagrażającym życiu przewiozło do szpitala żydowskiego.

— **Samobójstwa.** W dniu 13 b. m. Kołosowski Jan, Połocka 100, będąc w stanie pijanym, rzucił się do rzeki Wilji w celu samobójczym. Kołosowskiego wydobył z wody rybak Żukowski Władysław, Mahometańska Nr. 8. Desperata przewieziono do III-go komisarjatu dla wytrzeźwienia się.

— W dniu 15 b. m. szeregowy Małamet Lejzor w celach samobójczych rzucił się z Zielonego mostu do Wilji. Będący na moście posterunkowy Pasternak Władysław pośpieszył na ratunek. Desperata przy pomocy przechodnia Legunko Wacława, zam. przy ul. Pijarskiej, wydobył z wody. Przyczyna targnięcia się na życie dotychczas nieznana.

— **Podrzutek.** W dniu 13 b. m. dozorczyni domu Nr. 15 przy ul. Wingry Dowbor Paulina znalazła podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Fałszywe pieniądze.** W dniu 14 bm. Stankiewiczowa Anastazja, właścicielka piwiarni przy ul. Suchej 2, dostarczyła do 3-go posterunku fałszywe monety 50-groszowe, które otrzymała od nieznanego osobnika. Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże.** Dochodzenie ustaliło, że kradzieży 270 dolarów, 125 rubli w złocie i 2 pierścionków na szkodę Pilsa Hipolita, Smoleńska 13, dokonała jego służąca Sawicka Weronika. Sawicka zatrzymano. Do kradzieży się przyznała, oświadczając, że skradzione pieniądze częściowo roztrwoniła, za pozostałe 1500 zł. nabyła garderobę. Odnaleziono dwa skradzione pierścionki i 1 dolar w gotówce.

— W dniu 14 b. m. Bakun Andrzej, Słomianka 27, zameldował, że w nocy z dnia 13 na 14 b. m. do jego mieszkania przez niezamknięte okno przedostali się złodzieje i skradli książeczkę oszczędnościową na złożone pieniądze w sumie 600 zł. i czarny zegarek „Omega". Ogólne straty poszkodowany oblicza na 667 zł.

— W dniu 13 b. m. Bajelówna Syderja, Kalwaryjska 33, zameldowała policji, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przez niezamknięte okono i skradł futro damskie, 4 srebrne widelce i 2 łyżeczki srebrne z monogramami „B. B.". Ogólne straty oblicza na 500 złotych.

Rozmaitości

NIEDŹWIEDŹ - PASAŻEREM AEROPLANU

Pewna ekscentryczna amerykanka, Mona Gleibston, odbyła swą pierwszą podróż aeroplanem w towarzystwie swego ulubieńca, młodego stokilowego niedźwiedzia „Spota", który z podróży powietrznej był zupełnie zadowolony i po wylądowaniu nie chciał wysiadać z aeroplanu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 5—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.60 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.